

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogrodzkim

Orientacja niemiecka i orientacje w ogóle

Wśród ludzi, odznaczających się dużą odwagą cywilną, niewątpliwie nieposłuszenie miejsce należy się p. Władysławowi Studnickiemu. Posuwa się on tak daleko często, że w ogóle nie wiadomo, czy to jest tylko odwaga cywilna, czy raczej szukanie stanowiska innego niż pogląd najbardziej rozpowszechniony, a więc czy nie jest to bicie na oryginalność. Na to pytanie trudno byłoby mi dać odpowiedź, zwłaszcza, że odpowiedź ta nie jest tu konieczna.

Ostatnia książka p. Studnickiego p. t. „Ludzie—idee i czyny” jest dla mnie tylko bodźcem do wypowiedzenia się zasadniczo na temat poruszonego w pierwszym rozdziale tej książki, na temat, z którym nazwisko Studnickiego wiązało się niepodzielnie, a mianowicie na temat tego czy Polacy powinni czy nie powinni być germanofilami.

Studnicki mówi wyraźnie, że jest germanofilem. To stanowisko jak nie czerwona przewija się przez wszystkie jego książki i przez wszystkie rozdziały jego książek. No i gdzie, jak gdzie, ale przede wszystkim w Wilnie książki te wywierają wielki wpływ na ludzi.

Nie na tak zwanego „szarego człowieka” bo szary człowiek książek Studnickiego nie czyta, ale na elitę i ludzi interesujących się polityką.

P. Cat — Mackiewicz na przykład niewątpliwie pozostaje pod dużym wpływem myśli politycznej p. Studnickiego, no, ale znalazłoby się oczywiście i wielu innych.

Przez nich idee Studnickiego promienią na szerszy ogół.

Uzasadnieniem swego stanowiska Studnicki poświęcił już wiele miejsca w licznych dziełach i rozprawach, to też nie mogę pretendować do ścisłości w odtworzeniu tego uzasadnienia w paru zdaniach. Nie będzie jednak dużego błędu, jeżeli

ujęm to w taki sposób:

Polska ma dwóch silniejszych od siebie sąsiadów: Rosję i Niemcy. Waleczyć z dwoma sąsiadami naraz niepodobna, na wypadek wojny trzeba więc mieć zapewnioną pomoc przynajmniej jednego, wówczas z drugim można się zmierzyć. Skoro zaś już trzeba wybierać, wybór musi paść na Niemcy. Studnicki uważa, że Niemcy przedstawiają dla Polski mniejsze niebezpieczeństwo pod względem możliwości ekspansji kulturalnej, uważa że rozroczność ludności polskiej w porównaniu z rozrocznością Niemców zapewnia nam przewagę nad nimi na dłuższą metę, podczas gdy odwrotnie, przymierze z Rosją zagraża nam pod względem ustrojowym i kulturalnym. Przeciwno orientacji rosyjskiej przemawiają również i względy historyczne, a więc przykłady różne poczynając od Targowicy, a kończąc na ugodach z narodowej demokracji przed wojną światową i w czasie światowej wojny.

Orientacja francuska ostatni raz mogła być brana poważnie za czasów Napoleona i zawiódła. Dziś nie ma w sobie większej wartości realnej i ze względu na położenie geograficzne Polski, i ze względu na rzeczywistą siłę żywotną i militarną narodu francuskiego.

Studnicki wobec tego mówi głośno, że jest germanofilem i linie tę konsekwentnie przeprowadza. Posuwa się tak daleko, że przy omawianiu postaci najwybitniejszych mężów stanu współczesności polskiej ocenę ich działalności podporządkowuje jakoby ich ustosunkowaniu się do Niemiec.

W tym stosunku widzi sprawdzian rozumu politycznego, dowód dobrego orientowania się w stosunkach międzynarodowych.

Analizie p. Studnickiego nie be-

dział przeciwstawia żadnych cyfr ani nawet żadnych faktów.

„Orientacja niemiecka” rzeczywiście zapisała się w historii polskiej do brzozy, o ile uznamy, że fakt wystąpienia legionów po stronie państw centralnych, a później polityka min. Becka i odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich też wynikały z tego co by można nazwać „orientacją niemiecką”. Choć jest to może tylko kwestia terminologii zdaniem p. Studnickiego, ale w danym wypadku i terminologia ma duże znaczenie więc o tę terminologię przynajmniej chce walczyć.

Wydało mi się przeto, że wyrazów „orientacja” z dodatkiem przyimka pochodzącego od nazwy jeźdźcy z państw ościennych w ogóle nie powinniśmy używać inaczej jak w cudzysłowie.

„Orientacja niemiecka” odegrała w Polsce dużą rolę przez to, że wywołała nas od wszystkich innych orientacji takich, jak rosyjska, francuska przez to, że stanowiła stałym przejściem do „orientacji polskiej”.

Dziś już dla tej „orientacji polskiej” dojrzały serce i umysł młody, i tylko ona może być hasłem dla wchodzącego w życie polityczne pokolenia wyrosłego w niepodległej Polsce.

Rozumiem dobrze, że ludzie realnie myślący, ludzie, którzy całe swe życie spędzili wśród cyfr widzą zbyt wyraźnie wielką odległość jaka dzieli dzisiejszą Polskę od takiego stopnia potęgi, przy której orientacja wyłącza polską nie będzie budziła żadnych obaw i wątpliwości. Ale czyż niepodległość Polski w roku 1914 dla ludzi którzy wyszli na arenę wielkiej wojny pod wodzą Komendanta nie była jeszcze bardziej odległa?

Gdyby tak.

Naród potrzebuje ideałów dostatecznie odległych od realizacji, do-

statecznie trudnych do osiągnięcia. To jest niezbędny warunek wywołania entuzjazmu, wykrzesania wysiłku poświęcenia do granic bohaterstwa.

Czy to co tutaj napisałem jest krytyką działalności pisarskiej p. Studnickiego i jego ostatniej książki? Bynajmniej.

Jego działalność pisarską, jego poglądy może najbardziej jaskrawe, jeżeli chodzi o dany kierunek, dały mi tylko asumpt do wypowiedzenia się.

Studnicki wraz z całą swą działalnością stanowi w tej chwili, jak przypuszczam jeden z biegunów (b. pożyteczny dla utrzymania stanu równowagi) w naszej polityce zagranicznej. Popularyzacja myśli Studnickiego wśród szerszego społeczeństwa może się odbywać jako uzasadnienie niektórych posunięć naszej polityki zagranicznej, ale nie powinna przybierać form hasła programowego dla szerokiego mas i w ten sposób oddziaływać na naszą politykę wewnętrzną.

Nie wątpię, że książki p. Studnickiego są pilnie czytane w MSZ i nie odmawiam p. Studnickiemu prawa do mienienia się germanofilem o tyle, o ile uważa siebie za teoretyka polskiej polityki zagranicznej, ale my, nie politycy, szeregowi obywatele państwa polskiego, powinniśmy siebie uważać wyłącznie za polonofilów.

Piotr Lemieś.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego

TOKIO (Pat) — Na wniosek premiera Haiszi cesarz wydał zarządzenie o rozwiązaniu sejmiku. Nowe wybory odbędą się w końcu kwietnia.

TOKIO (Pat) — Nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Zdaniem kół politycznych, wybory te przyniosą wzmocnienie partii robotniczej i dro-

Pogrzeb Karola Szymanowskiego — we wtorek

WARSZAWA, (PAT). — Komitet organizacyjny pogrzebu s. p. Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyń w niedzielę w godzinach wieczornych. Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu pociągu żałobnego zwiazki i chóry śpiewające warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych, po czym trumna przewieziona zostanie do Państw. Konserwatorium Muzycznego. Tu zostanie ustawiona na katafalku w głównej sali, aby w ciągu popołudnia poniedziałkowego umożliwić licznym rzeszom uczniów i miłośników muzyki wielkiego kompozytora złożenie mu ostatniego hołdu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża we wtorek dnia 6 kwietnia o godz. 10.30. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra Polskiego Radia wykonają „Stabat Mater” Szymanowskiego, a prof. Rutkowski wykona utwory organowe zmarłego.

Kondukt żałobny, który następnie wyruszy z kościoła na cmentarz, zatrzyma się przed gmachem Filharmonii Warszawskiej i przed Operą, gdzie odbędzie się manifestacja żałobna.

Eksportacja zwłok z Lozanny

BERN, (PAT). — Dziś w południe po pokropieniu ciała przez księ-

ża parafii katolickiej w Lozannie nastąpiła eksportacja zwłok Szymanowskiego do Warszawy w obecności przedstawicieli poselstwa R. P. w Bernie, członków kolonii polskiej z Lozanny i okolicy oraz osób specjalnie przybyłych z Paryża z Janem Lechoniem na czele, przedstawicieli świata artystycznego z Polski i Szwajcarii. Zwłoki złożono w osobnym wagonie pociągu pociesznego, w którym zajęły miejsce p. Stanisław Korwin-Szymanowski, sekretarka zmarłego muzyka i kompozytor Roman Maciejewski, którzy towarzyszą ciału do Polski. Zwłoki skierowane zostały przez Bazyleę do Berlina.

KONDOLENCJE MARSZAŁKA ŚMIGŁO-RYDZA PO ZGONIE SZYMANOWSKIEGO.

WARSZAWA, (PAT). Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wysłował do p. Anny Szymanowskiej depeszę następującą treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia z powodu zgonu syna Pani s. p. Karola Szymanowskiego.

Jego śmierć jest bardzo bolesną stratą dla polskiej kultury.

(—) ŚMIGŁY-RYDZ”.

Szerokim strumieniem płynie złoto sowieckie

Prawie na 1.000.000.000 zł. wywożą obecnie złota

LONDYN, (PAT). Od 2 tygodni przywożone są do Londynu poważne ładunki złota rosyjskiego, które po przeładunku w Anglii wysyłane są w dalszą drogę do St. Zjedn. Do towarzyszy ubo-

pieczeń transportów morskich, jak n. p. Llyod, napływają deklaracje ubezpieczeniowe złota z Rosji na olbrzymie sumy.

Ostatnio przewieziono złota wartości ok. 5 mln. funt. szt. i przewidziane jest, że w najbliższej przyszłości wysłanych zostanie ogółem ok. 38 mln. f. szt. Złoto ładowane jest w Murmansk na statki linii „Soworgioff”. Ze względu na to, że niektóre statki tej linii są przestarzałe, stopa ubezpieczenia jest niekiedy niezwykle wysoka. Jest to złoto złote wydobycie, które nie odpowiada wymogom londyńskiego rynku bilonowego co do wagi i próby. W Londynie przypuszczają, że chodzi tu o zapłatę za zakupy kruszcu i metali.

Nareszcie pomnik Mickiewicza w Wilnie

Nareszcie Wilno zerwało ze swą przysłówową powolnością. Uroczystości, których byliśmy świadkami i uczestnikami w ciągu ubiegłej doby, można by zarzucić to tylko, że nie zostały należycie spopularyzowane. Tem niemniej u stóp Wieszczki zebrały się nieprzeliczone tłumy wilan i pocztów sztandarowych z prowincji.

Szczególnie miłe wrażenie sprawiała delegacja Kółka im. A. Mickiewicza z Zasława w stylowo regionalnych kapotach pomysł art. mal. Olewńskiego. Warszawę reprezentowali Juliusz Kaden-Bandrowski i Michał Rusinek, Kraków — prof. Piłguski. Ponadto na koszt własny przyjechali: autor pomnika, Henryk Kun wraz ze swym przyjacielem i mi strzem Stanisławem Szukalskim, b. premier Janusz Jędrzejewicz, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej, Stanisław Michalski i Zofia Stryjeńska. Z wybitnych postaci politycznych udało się nam dostrzec: b. wicemarszałka Sejmu — Karola Pola-kiewicza.

Uroczystość rozpoczęła odśpiewanie przez działaw przedszkół „Pro-mień” kantaty do słów Mickiewicza „Zawczem kwiatku, zawczem” w układzie dr. Tadeusza Szelągowskiego pod kierunkiem prof. Władysława Szczepańskiego. Dziewczynki miały na główkach wianuszki z przy-laszek, zebranych nad Świętą,

chłopcy powiewali chorągiewkami w barwach herbowych Mickiewicza (mitra w polu złotym).

Gdy działy doszły do słów: „Dni nasze, jak dni motylka”, z piersi członków Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie wydarło się głośne łkanie. Po ukończeniu kantaty rozpoczął się szereg przemówień. Pierwszy przemawiał Pezydent Miasta dr. Wiktor Maleszewski, który zaznaczył, że pomnik jest ustawiony na razie prowizorycznie, bo mają być pod nim założone rury (wodociągowe, doprowadzające wodę do monumentalnej fontanny, która będzie tryskać przed pomnikiem, a której postawienie będzie za-leżało od przyszłych kredytów, jakie ma asygnować na ten cel B. G. K. i Fundusz Pracy. Następnie J. M. Rektor USB — Witold Staniewicz w podniosłym przemówieniu nawiązał do tradycji, ciągnącej się od Uniwersytetu Wileńskiego pierwszych lat 19-go wieku, uświetnionych studiami Mickiewicza, po dzień dzisiejszy. „Przypadł mi ten zaszczyt — mówił p. Rektor — że największy poeta polski jest poniekąd moim symbolem, moim wychowankiem, quod felix faustum fortunatumque sit”. W imieniu Związku Literatów oraz RWZA wygłosił przemówienie prof. Konrad Górski, biorąc za motto słowa Wieszczki: „To lubię”. Złotousty prof. Mieczysław Limanowski pod-



POMNIK ADAMA MICKIEWICZA W WILNIE. Jak wiadomo wczoraj nastąpiło poświęcenie tego pomnika, który po długich sporach, dotyczących wyboru miejsca stał wreszcie na górze Bekieszowej (obok góry Trzykrzyżskiej — naprzeciwko ogrodu Bernardyńskiego po drugiej stronie Wileńki). Ilustracja przedstawia pomnik w chwili po odsłonięciu na tle przepięknej panoramy Wilna. W tym otoczeniu to prawdziwe arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej: przynosi niewątpliwie zaszczyt jego utalentowanemu twórcy prof. Kunie.

kreślił niesamowicie wprost zbieg wydarzeń, który sprawił, że nieznanemu studentowi humanistyki tego Wilna, które przedziwnym zrządzeniem natury leży w dolinie Wilii, w tym samym miejscu, gdzie wpada do niej Wileńka, wznosił się dziś na mistycznej kolumnie, cały odłany z brązu, już nie tylko jako poeta, ale jako genialny Wieszcz, małe rzeźbiarstwo, Wieszczbiarstwo, poprostu prorok. W dalszym ciągu przemówienia zanalizował mowa wady i zalety pomnika, zastrzegając się przede wszystkim przeciwko głowie i cokolwi. Profesor Marian Morelowski zaznaczył, iż widział podobny posąg w Brugges, ks. dr. Piotr Sledziwski odczytał „Theatrum czyli dialog pomiędzy pomnikiem Mickiewicza a posągami świętymi na Bazylice”, ks. szambelan Antoni Wiskont w dwujęzycznym przemówieniu polsko-łitewskim wyraził ubolewanie, że na tej podniosłej uroczystości nie ma przedstawicieli Doliny Kowieńskiej. Przemówienia red. Stanisława Mackiewicza ze względów zasadniczych nie streszczamy, zaś mowę przedstawieli naszego pisma, red. Jarosława Niecieckiego, umieścimy w extenso w numerze poniedziałkowym zamiast Kuriera Sportowego.

Poza porządkiem przemówień za brał głos poseł Stanisław Hermanowicz, analizując bilans Komitetu Budowy i oceniając artystyczne walory

rzeźby H. Kuny. Następnie przy dźwiękach połączonych orkiestr wszystkich organizacji społecznych m. Wilna, dokonane zostało odsłonięcie pomnika Wieszczki. Nastrój był tak podniosły, że nawet pewne niedociągnięcia techniczne (zaczepienie się zasłony o wylgniętą rękę poety, szybko zlikwidowane przez po-mocy straży pożarnej) nie wywołały zwykłej w takich okolicznościach wesołości. Do późnego wieczora ciągnęły tłumy na górę Bekieszową pod uświetnioną (staniem dyrektora Elektrowni Miejskiej p. inż. Glatmana pomnik. Napis z żarówek elektrycznych zapraszał całe Wilno na raut do salonu recepcyjnego p. Wojewody Wileńskiego, który się odbył w dniu dzisiejszym o godz. 6 pp. Za prośbami specjalne rozsyłane nie będą.

Wold.

Proszki
MIGRENO-NEUROSP
KOGUTEK
GRYPA, PRZECIĘŻENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIEC

Rumunia zamierza zmienić konstytucję

BUKARESZT, (PAT). — Cała prasa do nosi o zamiarach wystąpienia marszałka Averescu z apelem do wszystkich b. ministrów i marszałków Senatu i Sejmu w okresie powojennym, celem odbycia w przyszłym miesiącu wspólnego zebrań dla rozpatrzenia zasadniczych spraw z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz zastanowienia się nad celowością zmiany konstytucji.

Pierwszy polski Kongres Mieszkaniowy

WARSZAWA, (PAT). — Z inicjatywy Polskiego T-wa Reformy Mieszkaniowej odbędzie się w końcu maja 1937 r. pierwszy polski kongres mieszkaniowy. Do komitetu organizacyjnego weszli m. in. przedstawiciele Banku Gosp. Kraj., Funduszu Pracy, Zakładu Ubezpiecz. Społ., Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, Związku Miast Polskich, Związku Spółdziel. i Zrzeszeń Pracown., Osiedli Robotniczych, Tow. Urbanistów Polskich, Słow. Architektów R. P., Polskiego Tow. Higienicznego.

Organizatorzy zwołują kongres w celu stwierdzenia konieczności popierania przy pomocy środków publicznych przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, podkreślenia znaczenia budownictwa mieszkaniowego.

Wszelkich informacji, dotyczących organizacji kongresu, udziela biuro kongresu w lokalu Polsk. T-wa Reformy Mieszkaniowej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32, telefon 202-05, od godz. 9 do 3.

Splonął klasztor z XIV wieku

BERLIN, (PAT). — Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że pożar zniszczył w przeważnej części znany klasztor Marienhau w Reingau, będący miejscem pielgrzymek od 14 stulecia. Pastwą ognia padła cenna biblioteka łącznie z kroniką klasztorną. Wartość zniszczonych ksiąg oceniana na 40 tys. mk., a łączną wartość strat na przeszło 100 tys. Ocalała natomiast historyczna kaplica poświęcona w r. 1330, gdzie Franciszkanie założyli w r. 1464 pierwszą klasztorną drukarnię niemiecką.

Kontrola pogranicza Hiszpanii będzie wprowadzona w najbliższych dniach

Sprawozdanie min. Delbos'a o sytuacji międzynarodowej

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa komunikuje: o godz. 10-ej rano zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. O godz. 13-ej opublikowano w wyniku obrad następujący komunikat. Minister spraw zagranicznych Delbos złożył wyczerpujące sprawozdanie w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Na wniosek premiera i ministra spraw zagranicznych zatwierdzono skład delegacji francuskiej na konferencję w Montreux z Francois de Tessant, podsekretarzem stanu prezydium rady ministrów na czele. Minister spraw zagranicznych Delbos zdał sprawę z prac komitetu nieinterwencji, referując zarządzenia mające na celu wprowadzenie kontroli lądowej i morskiej w Hiszpanii oraz gwarancje, przewidziane w tej dziedzinie przez komitet londyński.

Kontrola zostanie wprowadzona w życie w ciągu najbliższych dni. W sprawie odwołania ochotników, biorących udział w wojnie domowej w Hiszpanii, zostaną wznowione w najbliższym czasie rokowania, przy czym należy mieć nadzieję na ich pożyteczny wynik, ponieważ niektóre państwa, zajmujące dotychczas nieprzejednane stanowisko, okazują obecnie pewne tendencje pojednawcze.

Delbos wspominał poza tym o ostatnich incydentach morskich pomiędzy okrętami powstańczymi a statkami zagranicznymi. Rząd francuski, podobnie jak rząd brytyjski wyraża ostry protest, aby powstrzymano się od wszelkich kroków sprzecznych z prawem morskim. Mówca oświadczył wreszcie, że rokowania w sprawie przywrócenia komunikacji kolejowej i szosowej pomiędzy Francją a Portugalią znajdują się na dobrej drodze.

Minister spraw zagr. poinformował poza tym radę ministrów o podpisaniu ostatniego pakietu włosko-jugosłowiańskim i o stanowisku Francji wobec zagadnień środkowo-europejskich.

W sprawie konferencji w Montreux Delbos oświadczył, że traktat angielsko-egipski gwarantuje niepodległość Egiptu. Do tego stanu rzeczy należy przystosować sytuację cudzoziemców i ustawy kapitulacyjne w dziedzinie sądownictwa, skarbowości i szkolnictwa. Sprawy te winny być uregulowane przed wejściem Egiptu do Ligi Narodów, co ma nastąpić podczas zgrupowania majowego. Minister podkreślił, że interesy materialne i moralne Francji w Egipcie są bardzo poważne.

Z powodu braku czasu minister spraw wewnętrznych nie zdołał zreferować zamierzonych zarządzeń w sprawie reformy policji w wyniku wydarzeń w Clichy, które to sprawy rada ministrów zbadała ma na następnym posiedzeniu.

5 kwietnia — pierwszy etap kontroli

LONDYN, (PAT). — Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem holenderskiego wiceadmirała van Dulma posiedzenie centralnego urzędu do spraw nieinterwencji, na którym rozważano szczegóły techniczne kontroli oraz opracowano instrukcje dla kontrolerów lądowych i morskich. Postanowiono, że pierwszy etap kontroli rozpocznie się 5 kwietnia.

Należy nadmienić, że ze względów

technicznych organizowanie kontroli rozpocznie się w 3 etapach: pierwszy etap rozpocznie się z chwilą, gdy naczelny władz kontroli obejmą wyznaczone im stanowiska, drugi etap poświęcony będzie zorganizowaniu części służby technicznej, wreszcie w trzecim okresie nastąpi ostateczne zmobilizowanie całego aparatu.

on mianowicie, że kilku lotników zamierzających do lotniska w Tetuanie zbombardować budynek wysokiego komisarza, a następnie uciec do Alicante, do wojsk rządowych.

I rzeczywiście, aresztowano uczestników spisku w chwili, gdy zajmowali już miejsca w 6 samolotach. Jednocześnie aresztowano wszystkich pozostałych lotników z załogi lotniska. 32 egzekucje odbyły się niemal natychmiast po wykryciu spisku. Wkrótce, na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzono około 100 dalszych aresztowań, a m. in. aresztowano wielkiego rabinę Tetuanu i jednego obywatela angielskiego, których po 2 dniach zwolniono. W Elksar i Larache aresztowano kilkanaście osób, jako podejrzanych o współudział w spisku.

Wykrycie spisku przeciwko powstańcom

LONDYN, (PAT). — Według informacji hiszpańskiej agencji prasowej, ruch przeciwko powstańcom w Maroku miał wybuchnąć jednocześnie w Tetuanie, Larache, Ceucie i w innych miastach. — W związku z wykryciem spisku aresztowano dotychczas 1150 osób.

WYJAZD GEN. FRANCO DO TETUANU.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Gibraltaru, iż nie można tam uzyskać potwierdzenia pogłoski, jakoby gen. Franco udał się do Tetuanu. Sądzą tu jednak, iż wiadomości tej nie można odrzucić kategorycznie.

PLANY SPISKOWCÓW.

TANGER, (PAT). — Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł prywatnych, że ostatni, zresztą udaremniony zamach w Tetuanie, rozgłoszony był dość szeroko na całym półwyspie. Przygotowania do wybuchu zamachu zostały zdekonspirowane przez służącego, tubyca. Zdradził

Kto chce zdać egzamina do 1-ej klasy gimnazjum

już teraz winni rozpocząć prace. Solidnie, gruntownie i skutecznie, oraz tania uczy w grupach i pojedynczo doświadczony nauczyciel i korepetytor. Zgłoszenia: do redakcji „Kuriera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie: nr. 15-09, pok. 45 w godzinach od 11 rano do 7 wiecz. Do nauki grupowej należy się zgłaszać z góry.

Sowiety oficjalnie uznały suwerenność Rumunii nad Besarabią

BUKARESZT (Pat) — Jak słychać, rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią.

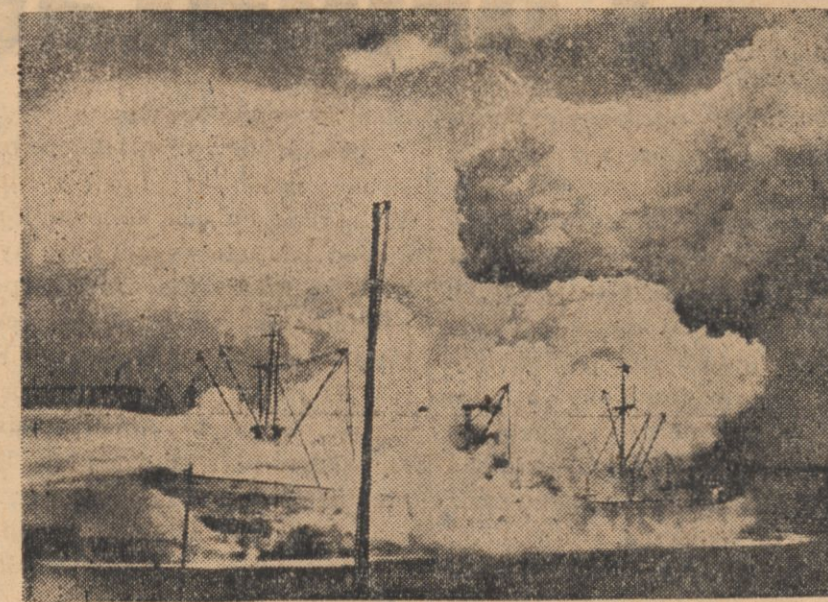
Urzędowy komunikat w tej sprawie

Rezurekcje warszawskie



Marszałek Śmigły - Rydz przyjmuje defiladę oddziałów Garnizonu Warszawskiego po nabożeństwie rezurekcyjnym w kościele Garnizonowym w Warszawie.

Płonący parowiec



Dramatyczny moment eksplozji na parowcu „Laila” w porcie bostońskim. Parowiec ten wiozł transport salety, która eksplodowała, obejmując pożarem cały statek

Piękna i upalna wiosna w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI, (PAT). — W Zaleszczykach i okolicy utrzymuje się już od dłuższego czasu piękna i słoneczna pogoda.

Temperatura dochodzi do 20 stopni. To też od tygodnia w całej pełni wiosenna praca w polu, ogrodach i sadach. W pensjonatach czynione są gorące przygotowania na przyjęcie gości, gdyż Zaleszczyki liczą się z tym, że będą jedynym w Polsce uzdrowiskiem, które rozpocznie swój sezon już w kwietniu.

Ś. p. dr. Włodzimierz Burgiel

Z Paryża dochodzi nas smutna wiadomość, że zmarł tam pod koniec lutego 1937 r., w 65 roku życia dr. Włodzimierz Burgiel, znakomity lekarz i uczony, gorący patriota polski, kawaler orderów Polonia Restituta i Legii Honorowej.

Urodzony w Małopolsce Wschodniej, studiował medycynę w Wiedniu, potem w Paryżu i tam też, po uzyskaniu stopnia doktorskiego osiadł na stałe. Jednakże medycyna nie wystarczała dr. Burgielowi. Był to umysł wrażliwy na piękno, subtelny, lotny i rzutki. Rwał się do dzieł wielkich i pięknych. Zajmował się współczesną literaturą piękną polską, francuską, hiszpańską, nawet grecką, interesował się ludzkością i odczuwał żywo duszę ludu, pisał piękne prace z historii medycyny (o słynnym polskim lekarzu XVI wieku Strusiu). Brał udział w licznych zjazdach naukowych, utrzymywał ożywione stosunki literackie z Poznaniem, dokąd jeździł często i miewał odczyty. W r. 1911 zebrał razem „Studia i szkice literackie”, rozproszone dołąd po rozmaitych piśmiach. W studiach, pisanych pięknym stylem, przebiega żywa tęsknota autora do idealów i tęsknota do kraju rodzinnego. Był jakiś czas prezesem Towarzystwa Et nograficznego francuskiego, był członkiem przybranym Towarzystwa Naukowe go we Lwowie.

Z dzieł jego należy wymienić: Z twórczości umysłowej ludu polskiego, Poznań La Pologne et les Polonais, Paris 1921; Les Fêtes annuelles de la Pologne, 1928. Tłumaczył niektóre utwory Sienkiewicza, Malczewskiego, Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego na język francuski w wydawnictwie „Les Cent Chefs-d'oeuvre étrangers” (2 tomy, Paris, 1927—1928).

Przemysław Dąbkowski.

Święto narodowe Grecji



Pomnik wieszczki narodowego greckiego Rigasa Feraios, odsłonięty w Atenach w dniu święta niepodległości. Feraios był poetą rewolucyjnym, który patriotycznymi poematami zebrał naród grecki w 1830 roku do walki z Turkami, która przyniosła Grecji niepodległość.



Przed paroma dniami odbyły się w całej Grecji, wielkie uroczystości narodowe, związane ze 107-ą rocznicą odzyskania niepodległości tego kraju. — Zdjęcie przedstawia fragment z wielkiej rewii w Atenach. — Przed królem greckim Jerzym II-im defiluje oddział euorów (gwardia królewska).

Dziś demonstracje w Indiach przeciwko nowej konstytucji

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Kalkuty, że w centralnych prowincjach indyjskich Orissa, Bombaj i Madras, a także w prowincji Bihar zostały utworzone rządy prowincjonalne bez udziału kongresu indyjskiego.

Kongres projektuje zorganizowanie w dniu dzisiejszym olbrzymich demonstracji oraz proklamowania strajku generalnego na znak protestu przeciwko nowej konstytucji indyjskiej. Rząd zakazał organizowania jakichkolwiek pochodów.

Obchód św. Kazimierza a regionalizm i uniwersalizm

Od 4 marca aż po Święta toczyła się w „Kurjerze Wileńskim” i w „Słowie” ciekawa dyskusja nad pochodzeniem w dniu św. Kazimierza.

Na swoich łamach, kończąc ankietę, słusznie zaznaczył p. Wł. Laudyn, że okazało się bardzo wiele krytyki ujęmnej, a za to, zbyt mało odpowiedzi pozytywnych na pytanie, jak problem rozstrzygnąć, co i jak udoskonalic.

Krytykować łatwo. Gdyby Związek Prop. Turystycznej chciał się negacji nie przejmować, skończyłoby się w przyszłości na zaniechaniu wszystkich. Należało się coś więcej inicjatorom i wykonawcom za tę ciężką coroczną robotę.

Ostrze główne zwrócone było w tym kierunku, że wyobrażona ostatnio w pochodzie Walka Wiosny z Zimą nie jest tematem znanym z obchodów ludowych wsi regionu wileńskiego, lecz z innych, że więc jakoby nie dość, czy wcale nie uwzględniono w tym roku momentu regionalistycznego.

Tymczasem z poniższych wywodów okaże się, że widziowska kon-

cepcja podobna jest właśnie w związku ku niemu z starą tradycją wileńską i to w sposób bodajże bardzo interesujący. A może jeszcze ciekawszym będzie odszukać przyczyny, dlaczego uczyniono pomyłkę ferując wyroki.

REGIONALIZM A REGIONALIZM.

Pragnę zająć tym dłuższą uwagę czy technika, bo imprezy podobne, czy inne, będziemy chyba nadal, co roku użadzać, a regionalizm jest sprawą zasadniczą, doniosłą i mogącą tylko budzić zapał. Trzeba więc dążyć do gruntownego w tej mierze porozumienia.

Istnieje zaś z winy pewnych, spotykanych przejawów niepokój, — a nie mam tu na myśli specjalnie tylko tej dyskusji, lecz w ogóle różne, z czasów ostatnich, — aby regionalizm nie wy-paczono przez żądanie ciągłe, za wszelką cenę, we wszystkim, pewnych cech zbyt ciasno pojętych. Zaś gdy się spostrzeże, że tego się uczynić nie da, aby krytycy samych siebie i ogółu do poparcia zdrowych inicjatyw nie nastawiali w sposób niweczący de-

facto niejedno pilne i pożyteczne czynienie.

Podam „klasyczny” przykład przesydy. Na ostatnim zebraniu organizacyjnym dla okwiecenia Wilna, — po rzeczowych debatach usłyszeliśmy głos sympatycznego skądinąd, ale i stałego oponenta, bardzo wykształconego młodego pana, który wziął asumpt z pewnych reprodukcji przed stawiających zwykłe zarówno w Polsce jak za granicą sadzenie kwiatów i zieleni rzędem, wzdłuż ganków i bal konów, co de facto jest słusznym i po wszechnie lubianym.

Ma zaś jeszcze zaletę, że jest naturalnym, a nie sztucznym, że daje przyrodzie okazję do stwarzania uroczystych wariantów przy równoczesnym uniknięciu chaosu i zachowaniu zasadniczej linii kształtu, który się zdoła. Można wprawdzie wymyślić parę innych sposobów, ale nie przypadkiem wszyscy i wszędzie wracają do tej metody, bo jest prosto najłatwiejszą. Tymczasem mówca radził, ażeby wyszukać bardziej regionalne sposoby, bo ten wydał mu się obcym, ziemskim manierem. W ten sposób można wszystko, co dobre skrytykować, zamiast nie lepszego nie dając, raczej tylko dezorientując. Bo cóż by nam pozostało, nam i wszystkim w Wilnie i tak liczny wileńszczyźnie, — gdy sadzimy rzędem lewkońce na

naszych balkonach. Martwić się, że tak bardzo mało byliśmy uważni na... regionalistyczne odrębności? Dobrze więc. Ale konsekwentnie od jutra zaczniemy także szukać sposobu jak regionalistycznie palić i trzymać papie rusa w ręku. Boć przecie tak jak wszyscy, i to za granicą w dodatku — nie można.

Tak. Właśnie o to chodzi. Chodzi o to, że w mnóstwie sytuacji istnieje pewna suma sposobów załatwienia, które dlatego, że są najlepsze, przyjdą na myśl wszystkim inteligentniejszym ludziom — i to pod każdą geograficzną szerokością. W rezultacie będzie zawsze dużo, spraw czy imprez, którym nie uda się nadać za wiele cech regionalnych, co nie przeszkadza, że będą doskonale obmyślane i to na chwałę danego miasta. Co więcej, że ono właśnie dlatego może nawet dać wzór innym i przez to powiększyć chwałę regionu. Czy to jest obojętne?

Chodzi więc o pewien uniwersalizm najlepszych rozwiązań. Oto idzie też wszędzie w zawody wysiłek ludzkości. Im jego więcej w danym miejscu, tym większe powstaje tam centrum cywilizacji. I dlatego beznadziejnym jest zwalczanie myśli o rozpatrywaniu wzorów, bo wszędzie, — i u nas tak samo — zdrowa ambicja do równania i prześcignięcia w najlepszym, będzie się nimi zajmować, aby

je przetrwać. Zwalczać należy tylko bezmyślne naśladowanie. Na przetwarzaniu i przetwarzaniu, na łączeniu aby po tym dopiero wyodrębnić polega wszelka twórczość, wszelkie życie. To jest prawo o sile żywiołu, uniwersalne. Jest ono napewno zbawiennejsze niż ciągłe sadzenie się na odrębności które z własnej natury rzeczy nie raz nie mogą dać pozytywnych rezultatów w konsekwencji dalszej: doprowadza do zastój, zniechęcenia, do porzucania myśli o inicjatywie. Odbić zaś się może i na kieszeni. Im kto ma mniej inicjatyw tym jest i biedniejszy. Popierajmy więc obywatelskiego ducha tutejszych prasy różnych oddziałów, wolaających o większy rozpad życia wileńskiego. Zechcąmy, a nie zajeżdżamy — na śmierć — nazbyt negatywną krytykę. Hasło odrębności może nabierać cech mimowolnej demagogii operującej ładnie i popularnie brzmiającym słowem, którego przesadnie używanie nie rodzi wcale owoców.

WIEŚ CZY MIASTO?

Czy nie dlatego właśnie ankietę i dyskusję o ostatnim „Kaziku” nie dały dosyć rad i pomysłów pozytywnych, że pisząc wbrew trafnyu trwagom J. Hoppena zanadto obracali się w kole wiejsko-regionalistycznych tylko odrębności i punktów widzenia;

podczas gdy te ostatnie, godne zresztą największej uwagi, należałoby połączyć z innymi.

Z jakimi? Z dyktowanymi przez względy ogólne uniwersalne, — przez życie powszechne w lokalnym. A przede wszystkim przez potrzeby ży ciowe i duchowe mas miejskich.

Masy biedne, kryzysem przytłoczone, z naturalnych przyczyn żądną bezpłatnego widokiska. Przypominajmy sobie wielkość tłumy np. na placu Katedralnym, zgromadzonego tylko poto, aby cierpliwie wyczekać zapowiedzianego pochodu 4 marca. Uroczystość św. Kazimierza jest nade wszystko miejską. Oprócz ludności Wilna bierze w niej udział wielu przyjezdnych, — lecz wśród nich procent ogromny stanowią znowu mieszkańcy małych i większych miast, oprócz wieśniaków. Tymczasem w głosach krytyki nadmierne brzmiała nuta oglądania się na tradycję wsi. A jeśli jej tam niema, bo wrogie rządy i długotrwałe klęski tyle na wsi pięknych poniszczyły tradycję? Czy w takim razie mamy kapitulować? przed skutkami klęsk sianych złą ręką? To nie byłaby odpowiedź męskich charakterów. Czy nie jaśniejsze i piękniejsze będzie, gdy na polach zniszczenia spróbujemy siać nowe wartości, których nota bene rzesze miejskie pragną i po które rzesze mieszczań-

Piszą do nas

Zanim się przebuduje, trzeba konserwować

Projekt poprawienia stanu jezdni miejskich

Drogi miejskie w Wilnie, pod wieloma względami ustępują większości dróg bitych województwa, nie bacząc na to, że z natury rzeczy mogłoby być odczynnie dostatecznie staranną opieką konserwacji. Nie stawiając zbyt szerokich wymagań pod adresem Zarządu Miasta co do szybkiej rozbudowy nowych ulic, nych gładkich nawierzchni ulic miejskich, połączonej istotnie z wysokimi kosztami, przestającymi możliwościami finansowymi miasta, nie można jednakże pominąć milczeniem do pewnego stopnia niedbałość wileńskiego samorządu terytorialnego na odcinku utrzymania istniejących bruków w stanie nadającym się do użytku. Można bowiem śmiało zarzykować stwierdzeniem, iż, z wyjątkiem oczywiście ulic wyłożonych klinkierem czy kostką kamienną oraz specjalnie przygotowanej trasy, którą w r. ub. przechodził kondukt żalobny z sercem Marszałka Piłsudskiego, świeżo przebrukowanej ul. Portowej i części ul. Słowackiego, a wreszcie Legionowej i części ul. T. Kościuszki (od mostu do kościoła św. Piotra i Pawła), stan pozostałych ulic w mieście z niezliczonymi wyjątkami pozostawia wiele do życzenia.

Mówiąc o złym stanie jezdni większych ulic, bynajmniej nie usiłujemy, licząc się z realnymi możliwościami, skłaniać władze miejskie do całkowitego przebrukowania ulic z „kocimi łbami”, wiedząc dobrze, iż nie mieściłoby się to w skromnych ramach budżetu miejskiego, a zresztą wolęlibyśmy, aby przy tak gruntownym remoncie raczej usuwano te „kocie łby”, zamiast je gładką nawierzchnią z kostki czy asfaltu. Chodzi nam tu raczej o wysunięcie pewnej koncepcji, która, na szym zdaniem, przy stosunkowo niewielkim nakładzie środków materialnych ze szkatuły gminy miejskiej, mogłaby w pewnym stopniu przyczynić się do poprawy stanu jezdni miejskich nie mających szans na wyłożenie ich kostką czy asfaltem, bez uciekania się nawet do przebrukowania.

Najgorszym złem i uciążliwością dla kursujących po mieście pojazdów są większe lub mniejsze wyboje i dziury w bruku, na ogół znajdującego się nieraz na większym odcinku ulicy w stanie dość dobrym. Wyboje te są nie tylko przyczyną

nieprzyjemnych i nagłych wstrząsów pojazdu, lecz przede wszystkim powodem do częstych poważnych uszkodzeń łożysk i komocji, narażających właścicieli na koszty. Mały nieraz wybór, spowodowany wgnieceniem kamienia w głąb nawierzchni lub wyrwaniem go z jezdni, zmuszają w krótkim czasie przeistaczać się w większe uszkodzenie, wymagające poważniejszej naprawy.

Sądziwy, iż nychmiastowa naprawa uszkodzenia po jego zauważeniu zapobiegłoby powstaniu nowych uszkodzeń, a przy tym uczyni jezdnię znowu przydatną do użytku w warunkach znośnych i nie uprzykrzających kursowania pojazdów.

Obserwowaliśmy wprawdzie wypadki doraźnych remontów uszkodzeń jezdni, zwłaszcza na trasie kursowania autobusów miejskich, jednakże działa się to nie może na skutek specjalnych starań dyrektora „Arbonu”, dbającej o stan swego parku samochodowego. Poczynania te były bardzo celowe, lecz niestety miały doraźny charakter. Nasza koncepcja natomiast idzie po linii zaproponowania Zarządowi Miasta, aby z początkiem sezonu zechciał zorganizować ruchome brygady brukarzy, złożone z 2-3 lub 3-4 ludzi, których opiece byłoby powierzono pewne rejonu ulic miasta i którzy mieliby w czasie systematycznych obchodów pewnych przydzielonych im ulic troszczyć się o utrzymanie nawierzchni jezdni w odpowiednim stanie, przeprowadzając naprawy powstających wybojów i dziur.

Pozwalamy przy tym wyrazić swoje przekonanie, iż koncepcja ta z pewnością znajdzie poparcie u posiadaczy wszelkich pojazdów, w szczególności zaś motorowych środków lokomocji, użytkujących na wyboje czające wróżd „kocich łbów” większości ulic. Poza tym koncepcja ta niewątpliwie powinna znaleźć na leżyty ocenę ze strony władz miejskich, albowiem nie powodując większych wydatków na zatrudnienie brukarzy w proponowanych brygadach, może znakomicie ułatwić konserwację bruków, kalkulując się niewątpliwie taniej od kosztów całkowitego przebrukowywania jezdni po dziurawionych wybojach.

W. Kozłowski.

Zjazd delegatów gmin wiejskich Wileńszczyzny

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich, zorganizowany przez Związek Gmin Wiejskich R. P.

Porządek obrad zjazdu poza sprawozdaniem z działalności Związku i wyborem członków i zastępców do rady naczelnej Zw. Gmin Wiejskich obejmował referaty: prezesa Związku dr. K. Polakiewicza — „Samorząd gminny, gromada i najpilniejsze potrzeby” i inspektora Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych F. Pianki — „Obowiązki gminy i wójta w akcji przeciwpożarowej”.

W obradach zjazdu wzięli udział wojewoda L. Bociański, p. o. wicewojewody Rakowski i inspektor Żyłko.

W dyskusji nad sprawozdaniami delegatów poruszyli aktualne zagadnienia i bolączki lokalne. Wyjaśnienia udzielił prezes Związku dr. Polakiewicz i sekretarz Związku Puziewicz.

Do rady naczelnej Związku wybrano: na członka rady F. Rusieckiego, wójta gminy w Kurzeńcu oraz na zastępców: J. Kisieliewicza, wójta gminy w Kraśnem i L. Żukowskiego, wójta gminy w Radoszkowicach.

Smorgońskie „Primaaprilisy“

Smorgonie słyną, jak wiadomo, z akademii. Turyści zwiedzają miejsce, na którym owa akademia znajdowała się i przy tej okazji nie szczędzą cierpkich uwag Smorgoniom i ich mieszkańcom. Ołóż aby zapobiec dalszym przykrościom, zamierza się postawić na miejscu tej sławnej akademii tablicę z napisem: „Obyczym wstęp wzbroniony”.

W związku z ostatnią wizytacją kuratorką w uczelni smorgońskiej mówi się o tym, że w przyszłym roku szkolnym ma być zamieniona na „akademię handlową”. W ten sposób charakter akademicki miasta będzie utrzymany.

Pierwszym czynnikiem tej akademii ma być uchwała, na której podstawie zamierza się wystąpić do Fundacji Nagrody Nobla, aby nadano znanemu na świecie terenie propagatorowi Smorgonia w mowie i w piśmie nagrodę Nobla.

Znana jadłodajnia, w której zbiera się stałe dużo miejscowych obywateli, aby tu w zaciszu decydować o ważnych i istotnych sprawach naszego miasta i jego obywateli zostanie od pierwszego kwietnia zamieniona na „Jadłodajnię pod niebiedziwizną” z wyszynkiem napoi alkoholowych.

Niebawem rozpocznie się ponowne brukowanie drogi Przewieskiej. W miejscu, gdzie w ub. roku ugrzązł w dorożce pan starosta i wskutek tego dalszą drogę pieszo przebyć musiał, ma być postawiony kamień pamiątkowy z napisem: „Tu spotkało nieszczęście Pana Starostę”.

Ponieważ policja ma wielki kłopot z niezamykaniem sklepów przez mniejszość w dni świąteczne i niedziele i wskutek tego zmuszona jest do marnowania dużej ilości papieru na protokoły, postanowiono zakupić nowe zamki z patentowymi

kluczami i zamykać owe sklepy w niedziele i dni świąteczne.

Od pierwszego kwietnia przystąpi się intensywnie do zamierzonej budowy centralnej szkoły powszechnej. Prosi się w tym celu obywateli o wypowiedzenie się, gdzie widzieliby najchętniej ową centralną szkołę, której projekt został już przez miejscowych architektów opracowany i jest do oglądania w oknie wystawowym p. Szulmana obok kościoła.

A.-I.

Smorgonie

— Wieczornica Strzelecka w Świrydowiczach. W Świrydowiczach odbyła się w ub. niedzielę w lokalu pododdziału Zw. S. wieczornica strzelecka, zorganizowana ku czci Marszałków Polski. Zagaił uroczystości prezes miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego inż. Jankowski, po czym odbywały się produkcje wokalne strzelców, zorganizowane przez instruktorów pododdziału p. Górskiego. Wypadły one nadzwyczaj udanie i zostały przez publiczność osiedla oraz okolicy, która przybyła licznie na tę wieczornicę, nagrodzone rzesistymi oklaskami. Dobrze wypadło również przemówienie, wygłoszone przez członka Z. S. pododdziału Świrydowicz.

— Urząd pocztowy urządza do godz. 21. Nie dawno wprowadzono w miejsce tym urządzenie pocztowe próbnego urzędu do godz. 9 wieczór. W tym czasie można używać połączenia telefonicznego i nadawać telegramy.

Groźny wylew Rodanu



Zalane wodą, wskutek groźnego wylewu Rodanu, tereny w okolicy Tarascon we Francji.

Kurs Spółdzielczy w Baranowiczach

Podokręg Związku Strzeleckiego Nowogródka zorganizował w marcu b. r. 2-tygodniowy kurs spółdzielczy w Baranowiczach. W kursie wzięli udział strzelcy-przodownicy z pięciu powiatów, oraz kilku członków Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnej i Młodej Wsi.

Ogółem było na kursie 37 osób. Siu chące otrzymali bezpłatnie zakwaterowanie i wyżywienie. W kwietniu odbędą wszystkie praktykę w spółdzielniach, poczem zjadą się do Baranowicz na dwudniową konferencję, po której otrzymają zaświadczenia z odbycia kursu i praktyki. Odbywający praktykę w spółdzielniach zamiejscowych otrzymają po 15 zł. zasiłku i ułatwienia w przejazdach.

Zajęcia na kursie odbywały się częściowo w miejscowym Gimnazjum Kupieckim, którego dyrekcja łaskawie udostępniła korzystanie z pomocy naukowych, co dla kursu miało wielkie znaczenie. Program kursu obejmował: ustawodawstwo spółdzielcze, statut i organizacja spółdzielni, towaroznawstwo, rachunkowość (księgowanie), kupno i sprzedaż towarów, urządzenie sklepu i t. p., dalej nauka o wytworach, nauka o Polsce, niektóre zajęcia w WF. i PW. oraz zajęcia świetlicowe. Wykłady prowadzili przedstawiciele

Zw. Sp. Spoż. R. P. z Warszawy: pp. Andruszkiewicz z Wala; p. Hermanowicz z Baranowicz, oraz profesorowie: Sikorski, Gudziło i Wadejko, pp. Gorzuch, Piłkuński i piszący niniejsze. W międzyczasie odbywał się w Baranowiczach kurs dla czeskiej, z czego również skorzystał słuchacz kursu spółdzielczego. 24 marca odbyło się zakończenie kursu, na którym był obecny wojewoda nowogródzki Sołkowski i starosta Wańkowicz, oraz przedstawiciele innych organizacji i piosenki z nich pewne koszty, dawały wyraźny dowód daleko posuniętej dobrej woli utrzymywania kontaktu i współpracy z innymi pokrewnymi ideowo organizacjami.

Następnie odbył się krótki wieczór świetlicowy, na którym m. in. słuchacz kursu ob. Jan Lichuta z Horodyszcz i ob. Romuald Klimowicz ze Słonima wygłosili krótkie referaty „Jak założyć i prowadzić spółdzielnię” i „Znaczenie spółdzielczości”, po których wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podkreślić jeszcze należy, że władze strzeleckie, przyjmując na kurs przedstawicieli innych organizacji i ponosząc za nich pewne koszty, dawały wyraźny dowód daleko posuniętej dobrej woli utrzymywania kontaktu i współpracy z innymi pokrewnymi ideowo organizacjami.

K. B.

Kurjer Sportowy

Ciekawy mecz bokserki

Jesteśmy w przededniu ciekawej imprezy bokserkiej. W niedzielę 4 kwietnia br. o godzinie 12 w sali Miejskiej odbędzie się mecz towarzyski między bokserami Elektrytu wileńskiego, a zawodnikami Gryfu toruńskiego. Będzie to mecz nadzwyczaj interesujący ze względu na to, że Gryf do Wina wybiera się w najsilniejszym składzie, a wiemy bardzo dobrze, że Gryf posiada takich bokserów jak Krzemiński, Wexner, Igielski i Grabowski. Są to zawodnicy znani. Największe zaniepokojenie budzi walka Krzemińskiego, który w wadze „piórkowej” spotka się z Krasnopiorowem.

Elektryt wystąpi w składzie nieco wzmocnionym bokserami AZS. wileńskiego. Zobaczymy więc w barwach Elektrytu Lendzinę i Kuleszę z AZS. — dwóch naszych najlepszych pięściarzy.

Oficjalny skład Elektrytu przedstawia się następująco: Lendzin, Baginski, Kulesza, Krasnopiorow, Sazanow, Iwanowski, Unton, Poliksha. Nie będzie więc spotkania w wadze ciężkiej, a do

datkowo rozegrane zostanie drugie spotkanie w wadze piórkowej.

Gryf wystąpi w składzie następującym: Kaniowski — mistrz pierwszego kroku Pomorza, Grabowski II mistrz Pomorza, pogromca Wirskiego, Krzemiński — reprezentant Polski, Igielski — były mistrz Luxemburga, Lelewski — wicemistrz Polski, Jaro — obiecający, ale mało znany jeszcze bokser, Wexner — wicemistrz Polski, Kozakow — wicemistrz Warszawy.

Prócz ciekawego spotkania w wadze piórkowej Krzemiński — Krasnopiorow interesuje nas pojedynek Lendzina z Kaniowskim. Wygrać powinien zdecydowanie Lendzin z AZS., który będzie miał doskonały trening przed wyjazdem do Białegostoku na indywidualne mistrzostwa Polski. Ciekawi również jesteśmy jak się spisze Kulesza.

Mecz powinni wygrać Pomorzanie, ale nie znaczną różnicą punktów.

Przypominamy, że spotkanie odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia w Wilnie o godzinie 12 w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

Miesiąc propagandy sportu

Pierwszego kwietnia we wszystkich większych ośrodkach sportowych Polski rozpoczyna się „miesiąc propagandy sportu”. W miesiącu tym będziemy mieli cały szereg imprez propagandowych. Chodzi w pierwszym rzędzie o pozyskanie jak największej ilości nowych zastępców zwolenników sportu. Akcja skierowana zostanie nie tylko na miasta, ale i na wieś. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że na wsi sport znajduje się jeszcze w powojniakach. Chodzi więc o zaszczepienie pięknych hasel sportowych i o uświadomienie szerokiej mas o znaczeniu uprawiania sportu.

Miesiąc propagandy da niewątpliwie piękne rezultaty. Na terenie Ziemi północno-wschodniej akcją kieruje Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Celem dokładnego informowania o przebiegu wszystkich poczynaniach organizacyjnych prosimy o przysyłanie do Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie materiału. Chodzi nam nie tylko o wyniki, ale również o zapowiedzi zawodów sportowych. Cel propagandy osiągnięty zostanie tylko wówczas jeżeli władze wychowania fizycznego i sportu współpracować będą z prasą i z radiem. Bez tej współpracy nie mo

że być mowy o jakichkolwiek aktywnych wynikach propagandowych.

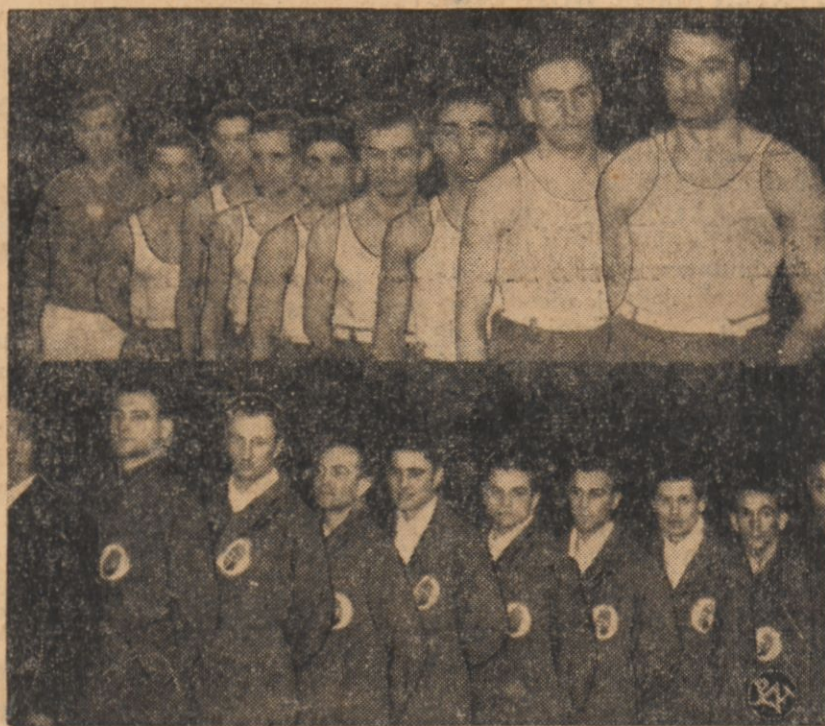
Miesiąc propagandowy dla naszych ziem kresowych, dla sportu wileńskiego, białostockiego czy grodzieńskiego mieć może ogromne znaczenie.

Zgadamy się z tym, że termin nie jest może zbyt trafnie wybrany, bo u nas nie został jeszcze rozpoczęty sezon sportów letnich, ale lepiej jest za wszelką cenę rozpocząć od początku, to znaczy od samego sezonu.

Dzień pierwszego kwietnia staje się więc początkiem miesiąca propagandowego sportu i wychowania fizycznego. Zapewne w miesiącu tym nastąpi zbliżenie starszego społeczeństwa z młodzieżą sportową. Dotychczas wyczuwać się dawał brak stałego kontaktu, a bez współpracy starszego społeczeństwa nie wiele będzie można zdziałać w sporcie polskim.

Pogotowie Krawieckie, Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „POLONIA”
Wilno, Żawalna 6, tel. 698
farby, nici, przetrza, pierze chemicznie i prasuje tleno, szybko i solidnie wszelką garderobę. Na telefonie wezwanie wysyłamy gońca

Zwycięstwo Polski nad węgierską drużyną bokserką



W czasie onegdajszego międzynarodowego meczu bokserkiego w Warszawie drużyna polska pokonała bokserką drużynę węgierską w stosunku 10:6. Zdjęcie przedstawia obie drużyny. Na górze drużyna Polski, na dole — reprezentacyjna 8-a Węgier.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego

4 kwietnia br. nastąpił ma otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie biegiem na 100 metrów. Tegoroczny sezon zapowiada się bardzo bogato. Favoritem biegów na 100 metrów będzie zapewne Józef Żyłewicz. Szkoda tylko, że nie wyleczył on jeszcze dostatecznie nogi, która stale mu dolega. Zeszedł

łoroczny zwycięzca wszystkich biegów na 100 metrów Kazimierz Herman odbywał obecnie powinność wojskową w Toruniu. W barwach Wilna startować on będzie tylko w czasie meczów międzymiastowych, jak również w Królewcu, w meczu z Prusami Wschodnimi.

Mimo trwającej wojny domowej Hiszpania chce wystać piłkarzy do Wiednia

W początkach ub. roku hiszpański Związek Piłkarski zawarł umowę ze związkami piłkarskimi Austrii i Węgier na rozegranie dwóch spotkań międzypaństwowych w r. 1937.

Mecz z Austrią miał się odbyć 2 maja w Wiedniu, a mecz z Węgrami 9 maja w Budapeszcie. Wobec trwającej wojny domowej, Austria oczywiście nie liczyła, aby rozegranie meczu było w ogóle możliwe i zakontraktowała na ten termin mecz piłkarski ze Szkocją. Tymcza

sem obecnie Austriacki Związek Piłkarski otrzymał z Barcelony list, w którym Hiszpański Związek zawiadamia, że, zgodnie z zawartą umową, postanowił wystać swoją reprezentację do Wiednia na dzień 2 maja. Związek austriacki, który już zdążył podpisać umowę ze Szkocją, znajduje się obecnie w kłopotliwej sytuacji.

Prawdopodobnie jednak Austria zrezygnuje ze spotkania z Hiszpanią. Tak przynajmniej zapewnia prasa wiedeńska.

Millardowe obroty przemysłu sportowego w Niemczech

Według obliczeń przewoźcy sportu Rzeszy, von Tschammer und Ostena, roczny obrót wszystkich gałęzi życia gospodarczego, związanych ze sportem, wynosił w Rzeszy Niemieckiej 1.100 milionów

marek. Gałęzie przemysłu, pracujące dla sportu, zatrudniają 100 tysięcy pracowników, których pensja roczna wynosi razem 240 milionów marek.

Bracia zamordowali siostrę

W dniu 19 października 1936 r. zaginęła młoda kobieta. Utryski, gm. Żyrmuńskiej Wanda Hryniewiczówna. Zachodziło wówczas podejrzenie, że została ona zamordowana przez braci Władysława i Bolesława Hrynków, ze wsi Markowszczyzna, gm. werenowskiej, do których w dniu krytycznym udało się z pieniędzmi (130 zł.) w celu kupna maszyn do szycia.

Helena Jagiełłówna krewna Hrynków twierdziła, że spotkała Wandę Hryniewiczównę, idącą do Hrynków, do których razem wstąpiły i gdzie Hryniewiczówna pozostała dla stargowania maszyn. Kiedy tegoż dnia, wracając z Werenowa, Jagiełłówna wstąpiła znowu do

Hrynków, matka podejrzanów oświadczyła, że Hryniewiczówna już poszła do domu. Wracając do domu, Jagiełłówna spotkała braci Hrynków, którzy według jej zeznania, niesli coś w lesie i ukryli na jej widok, a co było prawdopodobnie nie zwłokami Hryniewiczówny.

Wszelkie poszukiwania, zarządzane za zaginioną Hryniewiczówną, nie przyniosły żadnych rezultatów. Obecnie rzeka Żyżmy wyrzuciła zwłoki zaginionej Wandy Hryniewiczówny, której twarz wciąż zaważana jakąś szmatką. Bracia Hrynkiwie zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu w Lidzie. Do winy nie przyznają się.

Tani samolot angielski

Nowością lotnictwa angielskiego jest niewielki aparat „Gordon Dove”, jednopłatowiec zaopatrzony w 75-konny motor Douglasa, zużywający bardzo niewiele benzyny, bo jeden galon na 100 km., a co najważniejsze szale nie tani. Cena jego bowiem wynosi 225 funtów ang., przy czym objęła już jest i cena i nauka pilotażu. Kto chce mieć ten samolot jeszcze taniej, a jednocześnie zapoznać się lepiej z jego konstrukcją, może za 165 funtów nabyć wszystkie potrzebne części i samemu złożyć aparat. Konstruktorom aparatu jest młody, bo zaledwie 24-letni sportowiec o brzmieniu nieco z polską nazwiskiem S. Buszard. Ponieważ próby wypadły zupełnie pomyślnie i opinie specjalistów również, więc młody konstruktor myśli teraz o założeniu własnej fabryki, która by wykonała pierwsze zamówienia, pochodzące na razie od kilku arystokratycznych sportsmenów angielskich oraz od zagranicznych firm.

M. S.

Morderstwo i samobójstwo z miłości

We wsi Capowce w powiecie Zaleszczyki 16-letnia Maria Petruszczakówna została zastrzelona z rewolweru przez swego przyjaciela Iwana Łopuszczaka. Przyczyną zbrodni była niechęć dziewczyny do małżeństwa.

Zabójca, po dokonaniu zbrodni, sam zgłosił się do policji, lecz w czasie eskortowania go do sądu w Tlustem, w pewnej chwili wymknął się policji i wskoczył do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Nie powiodło mu się w Polsce

Ciekawą sprawę rozpatrywano w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel niemiecki Piotr Nowara, który został przyzysany na odcinku granicznym w Olzie (powiat Rybnik) w chwili przekraczania zielonej granicy do Czechosłowacji.

Wielką sensację wywołały zeznania Nowary na rozprawie sądowej. Twierdził on, że jako sympatyk ruchu komunistycznego został namówiony przez dwóch komunistów niemieckich, by wstąpił w szeregi komunistycznej milicji hiszpańskiej, która walczy przeciw powstałcom, za co miał być wysoko wynagrodzony. Nie chcąc się narażać na aresztowanie ze strony władz niemieckich, zdecydował się Nowara przekroczyć nielegalnie granicę z Niemiec do Polski, skąd nast. chciał przekroczyć granicę do Czechosłowacji. Śląd — jak sądził — pod opieką komunistów czeskich dostałby się bez szkód do czerwonej Hiszpanii. Plan jego nieistotnie pokrzyżowała polska straż graniczna, która przylepała go na gorącym uczynku nielegalnego przekroczenia granicy. Sąd skazał niemieckiego komunistę na 6 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary Nowara zostanie oddany do granicy niemieckiej, zaopiekują się nim władze hitlerowskie.

Subskrypcja na grafikę Michała Siewruka

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi drzeworytami, akwafortami i t. p., gdyż koszt nabycia grafiki ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy, jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki

graficznej nie może się odbywać pojedynczo i wymaga subskrypcji. Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, ogłosiliśmy subskrypcję na grafiki p. Michała Siewruka.



M. Siewruk.

Akwaforta

Nr. 1. „PEJZAŻ ROMANTYCZNY”
Cena 6 zł. Rozmiar 30 x 21.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja trwa od 25 marca do 4 kwietnia 1937 r. Oryginały grafik, podlegających subskrypcji są w tym czasie wystawione do oglądania w oknie cukierni Rüdnickiego (przy placu Katedralnym), zmniejszone reprodukcje

podaliśmy w numerach z dn. 21 i 28 kwietnia. Zamówienia należy kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”. Zamiejscowym dolicza się 50 gr. na koszt przesyłki.

ZAMÓWIENIA

Wczoraj zamówili:
Stefan Kirtlik, wojewoda białostocki;
Nr. 1 „Pejzaż romantyczny” — akwaforta;
Nr. 2 „Kościół Franciszkanów w Wilnie” — drzeworyt;
Nr. 3 „Stare domy nad Wilenką” — drzeworyt;
Nr. 4 „Katedra Wileńska” — drzeworyt;

Nr. 5 „Kościół Dominikański” — drzeworyt.
Konstanty Okulicz, Wilno:
Nr. 1 „Pejzaż romantyczny” — akwaforta;
Nr. 2 „Kościół Franciszkanów w Wilnie” — drzeworyt;
Nr. 5 „Kościół Dominikański” — drzeworyt.
Dotąd ogółem wpłynęło 26 zamówień.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła
Należność w kwocie zł. gr. zobowiązuję się uiścić przy odbiorze.
Imię i nazwisko
Zawód
Dokładny adres

Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu lidzkiego

Lida, ul. 3-go Maja 13, telefon 95. Konto P. K. O. 8124.
Zapewnia swym wkladom bezpieczenstwo, tajemnice i godziwe oprocentowanie. Wklady na ksiazeczke oszczednosciowej K. K. O. do sumy 2500 zł. nie podlegaja zaliczeniu. Skladajac oszczednosci w K. K. O. przyczyniasz sie jednoczesnie do rozwoju gospodarczego miasta Lidy i powiatu.

Wiadomości radiowe

SZTUKA PIRANDELLA W TEATRZE WYOBRAZNI.
Sztukę p. t. „Cytryny sycylijskie”, którą Teatr Wyobraźni nadaje dnia 1 kwietnia o godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli. Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Martoglio, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano ją wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szymanowska.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Münclingerowa, Lidia Wysocka, Karin Fische, i Władysław Kaczmarek.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.

DZIECI WYKORZYSTAJĄ OKAZJĘ.

W niedzielę dnia 4 kwietnia br. o godzinie 4 p. p. odbędzie się w Wielkim Studio Rozgłośnie przy ulicy Mickiewicza 22 — Wiosenny Podwieczorek dla dzieci, z którego dochód przeznaczony na P. Z.

W programie wesołe gry, zabawy, tańce, bajki, kosze szczęścia (każdy 10-groszowy los wygrywa) i smaczny podwieczorek.

Wstęp dla dzieci i opiekunów 1 zł. Zapisy przyjmuje Rozgłośnia rano i popołudniu najpóźniej do godziny 12 w sobotę 3 kwietnia. Ilość dzieci ograniczona.

KWINTET BEETHOVENA PRZEZ RADIO.

Muzyka kameralna Beethovena należy do najpiękniejszych utworów ducha ludzkiego i piękno to czuje każdy słuchacz, nawet muzycznie niewyrobiony i nieprzygotowany. Audycja radiowa z dnia 1 kwietnia o godz. 17.15 będzie tym ciekawsza, że przyniesie utwór Beethovena na słuszkowo mniej znany, mianowicie Kwintet na fortepian, obój, klawesyn, walторię i fagot, a więc na dosyć rzadki w epoce klasycznej zespół instrumentalny. Wykonawcami będą: W. Markiewiczówna, W. Smyk, W. Manowski, E. Wiśniewski i P. Miller.

CASINO
Już JUTRO
Greta GARBO
Dama kameliowa
Robert TALOR w najwybitniejszym filmie prod. 1937 r.



Dziś premiera!

Film o największej miłości i prawdziwej życiowej.

Ten film nie tylko się ogląda — ten film się przeżywa.

Film, nad którym pracowano w studiach i laboratoriach 2 lata.



DROGA DO SŁAWY

Fredric March, Lionel Barrymore, Warner BAXTER.

Nad program: Świetny dodatek kolorowy p. t. „Zakochane małpki”

Na wileńskim bruku

Do polski wpłynęło zameldowanie, iż mieszkaniec miasta Wilna — Karol Giedrys (Sierakowski 14) przetrwał w dowodzie osobistym swe nazwisko na Giedrys. Dlatego to zrobił niewiadomo. Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenie.

Waleria Majakowska (ul. Tyzenhauzowska 36) zameldowała policji, iż w jednym ze sklepów obywateli sprzedano jej... papierowe obuwie. Właściciela sklepu oskarża o oszustwo.

Antonina Rejkówna (Kwaszelna 25) zameldowała policji, że podczas pobytu w piekarni przy ul. Stefana 29, dokąd przysłała nabyć chleb, została zmuszona napadnięta przez robotnika Szostaka i zniewolona. Szostaka aresztowano.

NASIONA
gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze
tel. 1860 — W. WELER — tel. 1867
Wilno, Sadowa 8.
RÓŻE I DALIE.
Cenniki wysłamy bezpłatnie.

Liga Morska i Kolonialna w Wilnie

poszukuje kandydata na stanowisko kapitana portu żeglarskiego oraz kierownika schroniska w Trokach.

Zgłoszenia przyjmuje od dn. 31 marca adw. J. Zmitrowicz, Wilno, Góra Bouffalowa 19-6, godz. 16-19, oprócz świąt.

PRZY
HEMOROIDACH
(niekiedy - żyzność nie podlega) —
„VARICOL”
CZOPKI I MAŚC
GASECKIEGO
KONKALIA W WILNIE

PRZY PRZEBIEGU
GRYPY, KATARZU
KOWALSKINA
KONKALIA W WILNIE

Film, na który oczekuje całe Wilno!
Film, który wszystkich olśni i zachwyci!

PRZY KOMINKU

z królem cyganów, wirtuozem Alfredem RODE i żywiolową cyganką MIRĄ PERŁ.

Następny program w kinie **HELIOS**

HELIOS (NITCHEVO)
KREW NA MORZU
Iwan Mozzuchin, Harry Baur i Marcelle Chantal.
Nad program: 2-akt. w atrakcji ko orowa p. t. „Wyspa żeglarzy”. Początek o g. 4-ej

Wkrótce! Najnowszy polski film sensacyjno-kryminalny
O CZYM MARZA KOBIETY
w kinie **MARS**

POLSKIE KINO królowa polskiego ekranu
SWIATOWID **Jadwiga Smosarska**
w monumentalnym filmie **„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA”**
Nad program: AIRAKCJE

OGNisko **Greta Garbo**
„ANNA KARENINA”
Nad program: UROZMAIACONE DODATEK. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę i święta o 1-ej.

Skutecznie i tanio
OPRYSKASZ DRZEWIA OWOCOWE
przez CENTRALE ZAOPATRZENIA
OGRODNICZYCH.
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48.
Wypożyczanie opryskiwaczy.

„FORTUNA”
FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
Wilno, ul. Metropolitana 5, telefon 19-19
Pierwszorzędne wyroby. Zadzajcie wszędzie DRAŻETKI
OWOCY (cukaty)

DOKTOR MED. **J. Piotrowski-Jurczek**
Ordynator Szp. Sawiez
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5-7 w

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8-1 i od 3-8.

DOKTOR **Zeldowicz**
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR **WOLFSON**
Choroby skórne, weneryczne, Wileńska 21, tel. 10-67. Przyjmuje od 9-1 i 5-8

DOKTOR **Blumowicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wileńska 21, tel. 821. Przyjmuje od 9-1 i 5-8

AKUSZERKA **Marja Laknerowa**
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Stefana 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu).

AKUSZERKA **Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny oświetlenie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie łuszczyki białej i brzoza, kremy omdładzające, wanny elektryczne, elektryzacja Ceny przystępne Porady bezpłatne. Zamkowa 28-8

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

XXXI.
Nazajutrz od rana strażnik przyniósł Olesiovi tobolek z domu, w którym była pościel i coś niecoś małą ręką przygotowanych przysmaków. Asystował pilnie przy rozpakowywaniu tobolek i dał mu dwuznacznie do zrozumienia, że zawartością należy się z nim podzielić. Olesio podzielił się skwapliwie, raz jeszcze przytem dziękując za wczorajszą tanię. Z powietrza chwycił ową chytrą wiezienną, która podpowiadała mu nieomylnie, jak i co trzeba robić. Obiad przyniósł kozaczek Wysogierdowej. W bochenku była kartka: „Spokoju! Czujemy”. Olesio przeczytał ją i połknął razem z kęsem tego błogosławionego chleba. Samotność nie ciążyła już tak dotkliwie, poczuł się jakby wrócić z pół drogi na Sybir. Wzmocniony na duchu szedł na komisję. Zasiadali w niej: prokurator Botwinko, sowietnik Ławrynowicz i policmajster Szykow. Komisję powołano na życzenie wielkiego księcia Mikołaja Pawłowicza, specjalnie dla spraw wynikłych z zatargów pomiędzy gwardią cesarską a młodzieżą uniwersytecką. Sprawa Pełskiego była w tym szeregu drobniejszych zajęć najciekawszym rodzynkiem, dlatego

policmajster, chociaż zwykły spychać ten obowiązek na swego zastępcę, tym razem sam zasiadł za czerwono przykrytym stołem, na którym stał uroczysty symbol państwa rosyjskiego, zwany urzędowo „zierałem”. Siedzący po prawej ręce policmajstra prokurator Botwinko wpatrywał się pilnie w Olesia z nieprzejmym uśmiechem na wąskich wargach. Sowietnik Ławrynowicz, czerwony i spłonięty, bełknął palcami po stole i patrzył uporczywie w okno. Policmajster Szykow był znużony i zmęczony. Wierzyte zatargi gwardii, jej arogancja i wymagania stały mu już kością w gardle. W głębi duszy nie miał za złe Olesiovi owego palnięcia w pysk. Ale wielki książe Mikołaj Pawłowicz i nad rosyjskimi władzami ciążył jak ołowiana chmura. Zdenerwowany długim na prowincji pobylem, drżący na myśl, że cokolwiek może ten pobyt przedłużyć, pienieł się teraz ze złości. Drobny fakt spoliczkowania swojego oficera traktować chciał niemal jak zbrodnię stanu; odgrażał się, że urzędników w barani róg zębie, jeżeli winny nadal w ciągu miesiąca nie okaże się w stop Kaukazu. Dlatego policmajster Szykow dowiedział się z nie małą ulgą, że winowajca został nareszcie ujęty. Te raz miał go przed sobą i krzywił się niechętnie. Toż to dzieciak! W zestawieniu z wysokim, roslym Pełskim przypomina chrabąszcza. Jakże wyglądała w tych warunkach scena spoliczkowania. Doprawdy —

komiczne. Ale indagacja musiała iść swoim trybem i Szykow znużonym głosem rozpoczął śledztwo, mówiąc po polsku.
— Pan taki młody, skąd w panu tyle złości? Co panu zrobił rotmistrz Pełski?
— Potrącił brutalnie na ulicy, a potem jeszcze powiedział: „durak”...
— Ale... to bardzo przykre, lecz pana nie tłumaczy. Rotmistrz Pełski jest zasłużonym oficerem gwardii, a pan młodziutki student. Jakże można znieważać oficera w mundurze? To nie do wiary, pan musiał żywić do rotmistrza jakąś dawną urazę.
— Nigdy przedtem rotmistrza Pełskiego nie widziałem — powiedział Olesio głosem możliwie najbardziej zdeterminowanym.
— A to może nie pan? Może kto z pańskich przyjaciół? — wstał z miejsca Botwinko, uśmiechając się zachęcająco do Olesia. — Może kto z bliskich panu został od rotmistrza Pełskiego pokrzywdzonym i pan chciał ująć się za kolegę? I to nie? Więc sam widok cesarsko-gwardyjskiego munduru wzbudził w panu tak straszliwą złość? Czy w takim duchu wychowuje swoich uczniów uniwersytet wileński?
Szykow skrzywił się niechętnie.
— Pan prokurator żechce mnie pozwolić. Panie Łuczo, niechże się pan zastanowi nad swoimi odpowiedziami, bo każda z nich ma dla pana przyszłość ci całej największą wagę. Pan musiał, do diabła, wie-

dzieć kogo pan bije? Czy pan wie, że gwardia przyboczna, to ulubione wojsko jego cesarskiej mości? Że pan tym sposobem obraził samego najjaśniejszego pana? A czy przynajmniej czuje pan skruchę? — wpatrzył się pilnie w Olesia, jakby chciał mu podszepnąć odpowiedź. Botwinko przechręcił się do policmajstra i szepnął mu parę słów do ucha. Szykow skinął przyzwalająco i Botwinko przejął indagację.
— Więc pan twierdzi, że tylko owo potrącenie? A czy przypadkiem między akademikami, w jakichś tam, im tylko wiadomych, tajemniczych związkach, nie zapadła uchwała umyślnego znieważania oficerów końcem ich skompromitowania? Czy nie dostał pan takowego polecenia? I czy nie naumyślnie pan i jego towarzysze zagroźiliście drogę rotmistrzowi Pełskiemu, zmuszając go niejako do potrącenia któregośkolwiek z was? No? Czy nie tak było? Proszę się przyznać.
Olesio wystraszony niespodziewanym obrotem sprawy zamilkł i usiłował rozpaczliwie zebrać do kupy rozlatujące się myśli. Zdziwiony wyraźnie Szykow spojrzał niechętnie na Botwinkę, ale podjął jego pytanie. Powiedział groźnie:
— Pan słyszał? Dlaczego pan nie odpowiada? Więc jakże tam z tymi związkami? Był pan przez kogóż namówiony? Był pan na rotmistrza nasłany? Przez kogo? Proszę wymienić współników.
(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stalce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, z granicą 6 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 25, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2 zł 25.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakcji i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio słowowy, za tekstem 12-słowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.